

Gorlice w gruzach.

Podczas ostatnich walk w Galicyi zachodniej, które zostały uwieńczone tak niezwykle, a szybkim sukcesem, najbardziej ucierpiały Gorlice, które tuż przed samem wyswobodzeniem z pod inwazyi rosyj-

pocisków artyleryi i od granatów ręcznych. Reszty dokonała piechota, która nie zatrzymała się długo w rowach nieprzyjacielskich, gdyż pościg szedł niepowstrzymanie dalej.

Tymczasem miasto płonęło. Na Gorlice spadła klęska może jeszcze większa, niż w r. 1874, kiedy

gwałtowniejsze walki) a Rynkiem przedstawia się jako jedna kupa gruzów.

Cmentarz zupełnie rozkopany przez pociski armatnie. Potrzaskane trumny, z których wypadły zwłoki, i szczątki pomników zasłaly cmentarz, a gdy później zawrzała tam walka na białą broń, żołnierze zabici



Jeńcy rosyjscy w Nowym Sączu.



Przewóz ciężkich armat na linię bojową.

skiej przeżyły straszne dni, gdyż znalazły się w ogniu walki. Samo miasto ostrzeliwano ogniem artyleryjskim, gdyż znajdowały się w niem rosyjskie rezerwy, kolumny kawalerii i furgony. Potem dostały się pod ogień ciężkich dział rowy strzeleckie, położone tuż koło miasta. Wówczas zaczęły z miasta uciekać furgony. Był to sygnał odwrotu. Rowy te znajdowały się od zachodu, północy i południowego wschodu. Przez jakiś czas ostrzeliwano je najcięższymi granatami, a potem poszli do roboty saperzy, którzy, gdy ogień skoncentrował się znowu na miasto, ruszyli ku zasiekom z drutu kolczastego. Część drutów zniszczyła już artyleria, resztę saperzy, potem ruszyła do ataku piechota. W rowach strzeleckich stoczyła się walka krótka, ale zacięła, na białą broń. Wielu Rosyan zginęło już poprzednio od

to dnia 3 października spłonęło prawie całe miasto. Pożar zniszczył wtedy 437 zabudowań i kościół, przyczem spaliły się akta starostwa, Rady powiatowej i Rady miejskiej. Teraz całe prawie miasto legło w gruzach. Pociski armatnie i pożary zniszczyły prawie wszystkie budynki. W całym mieście ocalało zaledwie 40 domów. Między innemi zostały zniszczone lub silnie uszkodzone: gmach gimnazjum, Sokół, ratusz, nowy kościół, urząd pocztowy i wiele innych gmachów.

Przez cały czas 4½ miesięczny zburzono pół miasta, spalono jedną trzecią jego część, ostatnia zaś bitwa pochłonęła resztę. Mury spalonych domów, potrzaskane granatami przedstawiają straszny widok. Cały rynek i całe śródmieście w gruzach i zgliszczach. Część miasta między cmentarzem (gdzie były naj-

i ranni leżeli pośród rozwalonych grobów i trumien... Straszny, okropny obraz...

Miasto zostawało pod ogniem ciężkiej artylerii przez 18 godzin w dniu 2 i 3 b. m. Od kul padło w mieście około 300 osób cywilnych. Liczba to ogromna, jeśli się zważy, że w mieście pozostało tylko tysiąc kilkaset osób. Straszliwe krzyki rozszarpowanych mieszały się z rykiem dział, strzelających po 30 do 40 razy na minutę.

Strzały armatnie były gęściej, niż karabin maszynowy. W kilkunastu godzinach padły na miasto tysiące granatów. Poszczególnych strzałów nie było już słychać, tylko jeden straszny huk i dudnienie, jak w piekielnym kotle.

Pod tym okropnym ogniem zaczęła się paniczna ucieczka Rosyan, którzy podpalali resztę całych do-



Gorlice w gruzach: Urząd pocztowy zniszczony granatem.